

GAZETA

LEGNICKA

Nr 16 (195) Rok II Czwartek, 23 stycznia 1992 r. Cena 1.000 zł.

DZIŚ W NUMERZE:

- * Warto być mądrym
- * Piekło Czesława
- * Postrach pasażerów
- * Spacer nad zalew
- * Lotto i listy

Z Placu Słowiańskiego

W Urzędzie Wojewódzkim u Pełnomocnika wojewody ds. Kontaktów Gospodarczych z Zagranicą można otrzymać kwestionariusze zgłoszeń do międzynarodowego systemu "Bank informacji o ofertach współpracy z kapitałem zagranicznym", opracowanego przez Biuro Współpracy Przemysłowej i Promocji Organizacji Narodów Zjednoczonych UNIDO.

Bank informacji UNIDO przeznaczony jest dla

wszystkich rodzajów firm i instytucji, bez względu na ich wielkość i rodzaj własności. Należy jedynie wypełnić kwestionariusz, precyzując w nim swoje oczekiwania w stosunku do potencjalnego partnera z zagranicy oraz określając swój udział w ewentualnym wspólnym przedsięwzięciu i przesłać go na adres warszawskiej siedziby UNIDO. Opłata za umieszczenie w systemie wynosi aktualnie 600.000 zł.

Z kraju i ze świata

* Żołnierze Wojska Polskiego będą składali przysięgę według nowej roty. Kończy się ona słowami "Tak mi dopomóż Bóg".

* Port szczeciński wzbogacił się o nowy terminal przeładunkowy.

* Minister K. Skubiszewski przybył do Waszyngtonu na konferencję poświęconą "pomocy dla Świata postsowieckiego".

* Prezydent L. Wałęsa zaprosił do złożenia wizyty w Polsce, prezydenta Ukrainy L. Krawczuka.

* W Pescu na Węgrzech odbyła się druga runda rozmów przedstawicieli Jugosławii i Chorwacji. Nie osiągnięto porozumienia w sprawie wycofania wojsk armii jugosłowiańskiej z Chorwacji.

* Chiny wezmą udział w rokowaniach bliskowschodnich, które odbędą się w przyszłym tygodniu w Moskwie.

* Premier J. Major zapowiedział rozpoznanie wyborów w Wielkiej Brytanii na 9 kwietnia.

GALERIA SATYRYKONU



PO STAREMU

Przedwczoraj Minister Antoni Macierewicz podczas konferencji prasowej stwierdził, że fundusz wynagrodzeń Straży Pożarnej na I kwartał br. rozdzielony został na podstawie dotychczasowych zasad, zaś zmiany mają nastąpić dopiero od II kw. br. Po szczegóły odsłał dziennikarzy do Komendy Głównej Straży Pożarnej.

Przypomnijmy. Problem rozdziału funduszu wynagrodzeń dotyczy przede wszystkim województw, w których nie występują wolne etaty. Województwo legnickie jest w takiej sytuacji. Inne województwa posiadające wakaty otrzymują środki finansowe na pokrycie całego limitu zatrudnień (w tym i wakatów). Środki te rozdzielane są na aktualnie zatrudnionych, co powoduje zwiększenie ich wynagrodzeń. Powstają w ten sposób duże rozbieżności w wysokościach wynagrodzeń pomiędzy ludźmi gaszącymi pożary z różnych województw. Na tym tle wybuchła kilka miesięcy temu akcja protestacyjna legnickich strażaków.

Jak dowiedzieliśmy się od Rzecznika Prasowego Komendy Głównej Straży Pożarnej w Warszawie - por. poż. Reginy Rokity i por. poż. inż. Wojciecha Marciniaka - zastępcy szefa służby finansowej KGSP - to, iż w I kw. br. rozdzielono fundusz wynagrodzeń wg sta-

rych zasad wynika z tego, że wiele spraw (w tym również i ta) podczas zmian w resorcie było w zawieszeniu. Drugim powodem były ograniczone środki finansowe z budżetu państwa. Pani Rzecznik wyjaśniła, że zmiany w rozdziale tego funduszu mogą nastąpić dopiero w II kw. br. Zdementowała informację o podwyżkach płac - zamieszczoną w notatce służbowej, która została przesłana do Komendy Wojewódzkich z Inspektoratu Nadzoru i Kontroli MSW. W obecnej sytuacji budżetu nie jest to możliwe, szczególnie, gdy mają nastąpić w nim następne cięcia. Regina Rokita nie potwierdziła również informacji o powstaniu w najbliższym czasie 14 Komend Regionalnych na miejsce obecnych 49 Komend Wojewódzkich. Projekt ten przewidywał m.in. likwidację Komendy Woj. w Legnicy. Odstąpiono od tej koncepcji do czasu nowego podziału administracyjnego kraju.

Tak więc trwa chaos. Na razie nikt nie wie co będzie, np.: w przypadku ponowienia akcji protestacyjnej przez legnicką Straż Pożarną. Wszystkie problemy tłumaczone są trudną sytuacją budżetu państwa. Jest to na obecne warunki najlepszy dla niektórych argumenty w tego typu sprawach. BOGDAN MARKIEWICZ

IMPAS

We wtorek w Gdańsku obradowała Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność". Obrady toczyły się za zamkniętymi drzwiami. Od rzecznika prasowego NSZZ "S" Zagłębie Miedziowe dowiedzieliśmy się, że Komisja Krajowa odstąpiła od przeprowadzenia strajku generalnego. Powodem zmiany stanowiska, był list Premiera Olszewskiego, który wpłynął w trakcie obrad, do przewodniczącego związku M. Krzaklewskiego. Premier zaproponował w nim podjęcie rozmów ze związkiem o ostatnich podwyżkach cen nośników energii i innych sprawach społeczno-gospodarczych. Rozmowy odbędą się w najbliższych dniach. Jednocześnie "Solidarność" podtrzymała gotowość strajkową w zakładach pracy.

Przed podjęciem decyzji o wycofaniu się ze strajku generalnego w wielu zakładach woj. legnickiego przeprowadzono referendum wśród załóg. W zdecydowanej większości pracownicy głosowali za strajkiem. Nie znamy stanowiska zakładów pracy wobec zawieszenia strajku generalnego. Być może po zapoznaniu się z uchwałą Komisji Krajowej odstąpią od tej formy protestu.

Do Trybunału Konstytucyjnego wpłynął wniosek podpisany przez przewodniczącego KK NSZZ "S" M. Krzaklewskiego, o zbadanie zgodności z prawem sposobu wprowadzania ostatnich podwyżek cen nośników energii. Zarzuca się w nim złamanie przez rząd konstytucyjnego obowiązku konsultacji ze związkami zawodowymi uchwał i aktów prawnych, które dotyczą zadań związków. Czytamy w nim m.in. "NSZZ "S" nie może pozostać obojętny wobec łamania prawa przez naczelne organy Państwa, zwłaszcza gdy skutki tych naruszeń dotyczą w sposób istotny, żywotnych interesów ludzi pracy".

RING WOLNY

Doradcą Ministra Spraw Wewnętrznych został 25 letni magister astronomii. Doradzał będzie ministrowi jak nadzorować i kierować resortem. 25 lat, astronomia, stąd tylko krok do astrologii. Niezłe horoskopy, przepraszam analizy, się szykują w departamencie. Świat należy do młodych...

Televizyjne Victory czekają jeszcze na laureatów. Wśród nominowanych w kategorii ludzi biznesu są: A. Gawronik, Księża Jezuici, B. Piasecka-Johnson.

A. Zaorski i J. Kryszak mogą dostać Victora za Polskie ZOO. Chała pierwszorzędna, ale prawomyślna. I do tego bracia Zaorscy kierują telewizją.

Ja bym przyznał nagrodę w kategorii "wódz bez armii" gen. Dubininowi. Nie dość, że jego armia w ruinie, to jeszcze musi chłopina oddać swój Dom Oficera na Kurię Biskupią. Ciekawe czy stary komunista, to zniesie.

Polska to ciekawy kraj. Bez dwóch zdań...

Fighter



Wieści z lubińskiego Ratusza

Sesja Rady Miasta

Rozpoczęła się jak zwykle od zapytań i interpelacji radnych. Drugim i chyba najważniejszym punktem był projekt uchwały w sprawie oddania nieruchomości w użytkowanie wieczyste. Radni prowadzili kilkogodzinną dyskusję nad propozycjami Prezydenta - Roberta Raczyńskiego. Zdecydowano oddać w wieczyste użytkowanie kolejną partię nieruchomości. Są to działki o wielkości od 26 m do 2000 m

1 tak:
- przy ul. Piłsudskiego 15 działek przeznaczono pod budowę pawilonami usługowo-handlowymi.

- przy ul. Sportowej 7 działek pod budowę paw. usługowo-handlowych z częścią mieszkalną.

- przy ul. 1 Maja teren o powierzchni 2000 m pod budowę hali targowej. Cena wywoławcza - 1.155 milionów zł.

- przy ul. Szygarskiej działka pod domy mieszkalne w

zabudowie szeregowej.
- przy ul. Sokolej działka pod budowę paw. usługowo-handlowego.

- przy drodze wylotowej z Lubina do Legnicy działka o pow. 12,500 m z przeznaczeniem pod budowę kompleksu obsługi komunikacyjnej m. in.: (stacji paliw, motelu, stacji obsługi samochodów). Cena wywoławcza - 1.477 milionów zł.

- przy ul. Gwarków działka pod budowę paw. usługowo-handlowych z częścią mieszkalną.

Dyskutowano również nad uchwałami m. in. w sprawie: sprzedaży nieruchomości, Regulaminu Nagrody Miasta Lubina (nagroda o charakterze pieniężnym), a także podatku od posiadania psów. Od 1 stycznia będziemy płacić za posiadanie psa 69 tysięcy zł. Emeryci i posiadacze psów (szczeniaków do 8 tygodnia) płacą o połowę mniej.

KRONIKA POLICYJNA

Legnica

* W dniu 21 stycznia br. złodzieje włamali się do mieszkania Kazimierza M. skąd skradli złotą biżuterię oraz 10 mln. zł. gotówki. W sumie straty wyniosły 26 mln. 100 tys. zł.

Głogów

* W nocy z 21/22 stycznia włamywacze dostali się do Komisju w Żukowicach. Wynieśli kożuchy, płaszcze i kurtki skórzane o łącznej wartości 36 mln. zł.

* We wtorek ok. godz. 22.45 głogowscy policjanci ujęli przy pomocy przechodniów dwóch złodziejek, którzy upodobałi sobie ople. Włamywacze 22-letni Sławomir M. i 26-letni Lesław G. zdążyli dostać się do dwóch samochodów, z których skradli kasy magnetofonowe i 10 mln. zł.

Jawor

* Policjanci z posterunku policji lokalnej w Udanie zatrzymali na terenie Ujazdu Górnego dwóch mieszkańców Berlina - 23-letniego Jana M. i 22-letniego Andrzeja B. Berlińczycy posługiwali się skradzionym w Słubicach oplem-kadetem. Teraz pomieszkają trochę w swoim rodzinnym kraju, Berlin musi poczekać.

* We wtorek do Komendy w Jaworze zgłosił się jaworzanin Mieczysław G. i poinformował, że w poniedziałek okradł go złodzieje w restauracji "Zamkowa". Skradli mu teczkę z żywnością, butelką wódki, dokumentami oraz 200 tys. zł. Jak było naprawdę, będzie policjantom bardzo trudno ustalić.

Pierwszy chętny

Jest już pierwszy kandydat na radnego zarejestrowany przez Miejską Komisję Wyborczą w Złotorii. Sądząc po dużej liczbie wydanych druków, w najbliższym tygodniu napłyną następni chętni. Wiadomo że będzie kogo wybierać, tylko nie wiadomo, czy będzie miał kto to robić. Złośliwi (a może prorocy?) twierdzą, że do urn w nadchodzących wyborach uzupełniających pójdzie 5% uprawnionych. Najgorsze, że wybrani będą uważać się za reprezentantów lokalnej społeczności. Smutnym pocieszeniem może być to, że w wyborach do parlamentu nie było lepiej. mac

Sprzedam rajstopy i kurtki dziewczęce w cenach zbyt tel. 296-94



Wieści z legnickiego Ratusza

22 stycznia br. odbyło się posiedzenie Zarządu Miasta w Legnicy. Zapoznano się między innymi z opiniami Komisji Rady na temat skierowanych przez Zarząd projektów uchwał, które będą przedmiotem debaty najbliższej sesji Rady Miejskiej - 27 stycznia br.

Komisje Rady zaopiniowały pozytywnie między innymi projekty uchwał o likwidacji Terenowego Zespołu Usług Projektowych, utworzeniu Legnickiego Banku Komunalnego SA, nabyciu od Skarbu Państwa nieruchomości zabudowanych przy ul. Grunwaldzkiej 5, Wojska Polskiego 11 i 29, Kościuszki 24 i 26, Matejki 6, Krótkiej 9 i Książęcej 11, 14, 20 i 22 oraz oddaniu w użytkowanie wieczyste gruntów pod garażami przy ul. Kapielowej.

- Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, która weszła w życie z dniem 1 stycznia br., określiła formę zawierania stosunku pracy z dyrektorami placówek oświatowo-wychowawczych, w tym placówek przedszkolnych. Na dyrektora przedszkola może być zatem powołana osoba wyłoniona w drodze konkursu - który w myśl ustawy - ogłasza organ prowadzący placówkę. W związku z tym, Zarząd Miasta Legnicy podjął uchwałę o ogłoszeniu konkursu o stanowiska dyrektorów placówek przedszkolnych. Dla każdej placówki powołano odrębną komisję konkursową: w jej skład wchodzi przedstawiciel z ramienia Zarządu Miasta, Kuratorium Oświaty i Wychowania, rady pedagogicznej danej placówki, rady rodziców, a także zakładowej organizacji związkowej. Ubiegający się kandydaci winni posiadać wykształcenie pedagogiczne i co najmniej 5-letni staż pracy pedagogicznej w pełnym wymiarze zajęć. Do konkursu mogą być dopuszczane również osoby nie będące czynnymi nauczycielami, o ile spełniają wymagania, o których mowa wcześniej. Termin składania ofert upływa z dniem 15 lutego br., a postępowanie konkursowe przewidziano zakończyć do 31 marca br.

ZARZĄD MIASTA

organizuje przetarg nieograniczony na oddanie w najem lokali użytkowych znajdujących się w Legnicy z określeniem branży - przeznaczenia:

- 1/ ul. K. Wielkiego 17/19 - pow. 175,62 m² - bez branży
- 1a/ ul. Kartuzka 40 (d. Marchlewskiego) - pow. 19,38 m² - bez branży
- 2/ ul. Kartuzka (d. Marchlewskiego) - pow. 57,68 m² - skl. przemysłowy
- 3/ ul. Senatorska 4 (d. Rew. Paździer.) - pow. 28,99 m² - skl. ogólnospożywczy
- 4/ ul. Elżbiety 7 - pow. 49,76 m² - bez branży
- 5/ ul. Kartuzka 52 (d. Marchlewskiego) - pow. 40,78 m² - skl. wielobranżowy
- 6/ ul. Wroclawska 239 - pow. 15,67 m² - skl. spożywczo-warzywny
- 7/ ul. Al. Rzeczpospolitej 103 (d. Świerczewskiego) - pow. 137,80 m² - bez branży
- 8/ ul. Kamienna 2 of. - pow. 93,10 m² - bez branży
- 9/ ul. Głogowska 64 - pow. 89,34 m² - skl. spożywczy
- 10/ ul. Łokietka 18 pow. 949,40 m² - bez branży
- 11/ ul. Łokietka 18 of. - pow. 440,23 m² - bez branży
- 12/ Rynek 16 - pow. 169,07 m² - skl. owocowo-warzywno-kwiatowy
- 13/ ul. Głogowska 42 of. - pow. 451,50 m² - bez branży
- 14/ ul. Hutników 20 of. - pow. 47,06 m² - bez branży
- 15/ ul. Parkowa 2 of. - pow. 21,02 m² - bez branży
- 16/ ul. Fryderyka Skarbka 8 (d. Lampego) - pow. 55,19 m² - bez branży
- 17/ ul. Wroclawska 23 - pow. 39,00 m² - zakład usługowy
- 18/ ul. Wroclawska 94 - pow. 26,41 m² - bez branży
- 19/ ul. Kamienna 3 of. - pow. 40,18 m² - garaż
- 20/ ul. Senatorska 53-59 (d. Rew. Październikowej) - pow. 18,00 m² - garaż
- 21/ ul. W. Polskiego - pow. 18,00 m² - garaż

Przetarg odbędzie się w dniu 31.01.1992 r. o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Miasta w Legnicy, Pl. Słowiański 8, sala 226.

Lokale można oglądać w dniu 29.01.1992 r. w godz. od 10.00 do 13.00.
Wadium w wys. 5.000.000. zł. za lokale wymienione w poz. 1 - 13 ogłoszenia prasowego oraz wadium w wysokości 3.000.000. zł. za lokale wymienione w poz. 14 - 21 ogłoszenia prasowego przyjmowane będzie w dniach 29 i 30 stycznia br. od godz. 11.00 - 14.00 w kasie Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej ul. Zielona 7 w Legnicy (parter).
Blizszych informacji o przetargu udziela Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej tel. 222-40.
Organizatorzy zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyny.



Wieści ze złotoryjskiego Ratusza

Liczba bezrobotnych w rejonowym Biurze Pracy przekroczyła trzy tysiące. Na osoby pozostające bez pracy czeka, 17 ofert (8 dla kobiet). 15 z nich dotyczy stanowisk robotniczych. Statystycznie na jedną ofertę przypada ponad 190 osób. Tymczasem okoliczne zakłady zapowiedziały kolejne zwolnienia. Najwięcej, bo aż

300 pracowników zwolnią, Zakłady Górnicze "Konrad" (liczba ta dotyczy osób zamieszkałych w rejonie działania złotoryjskiego biura), PGR w Proboszczowie 120 osób, PGR w Zagrodnie - 69, PGR w Złotorii - 49, Spółdzielnia "VITRUM" - 60, Rejon Dróg Publicznych - 45, PCK - 17, i inne zakłady - 8 osób.

Jerzemu Kosińskiemu wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca

składa redakcja "GL"

DAWNA LEGNICA W OBIEKTYWIE



Legnica 1970 r. ul. R. Luksemburg

NA SPACER NAD ZALEW



Niegdyś istniało tu wspaniałe kąpielisko i wypożyczalnia kajaków. Od kilku lat czystość wody w zalewie pozostawia wiele do życzenia. Zimą natomiast, podczas mrozów, można jeździć na łyżwach, a w ostatnich tygodniach nie rozpieszcza miłośników tego sportu. Złotoryjski zalew polecamy także legniczanom. Dodajmy, że jest on położony za stadionem sportowym, przy końcu ul. 3-go Maja, przy trasie Złotoryja - Lwówek.

K. Maciejak

Mimo swych niewielkich rozmiarów, złotoryjski zalew, położony w malowniczej dolinie Kaczawy, stanowi dogodnie miejsce na rodzinny wypoczynek. Jest on odskocznią od coraz mocniej zakopconych spalinami ulic miasta. Relaks, wśród malowniczych, zalesionych wzgórz zyskuje wciąż nowych zwolenników. Wypoczynek nad zalewem polecamy rodzicom z dziećmi. Jest to miejsce na ognisko i zabawy. Można pograć w piłkę. Na dbających o swoją kondycję, czekają przyrządy gimnastyczne i tereny do biegania. Dodatkową atrakcją jest niewątpliwie "Lisia Jama" - niewielka pieczara znajdująca się w łupkach liczących sobie 400 mln. lat. Istnieją przypuszczenia, że została ona wydrążona w poszukiwaniu kruszców metali, choć milczą o niej przewodniki turystyczne. Na zmotoryzowanych kierowców czeka parking nad Kaczawą, obok zalewu.



Ze słupa do kicia

Nie raz mieliśmy okazję pisać o złodziejach, którzy jako niewyczerpane źródło dochodów traktowali miedziane przewody telefoniczne w rejonie jaworskim. Złodzieje przyjeżdżali nocą, wdrapywali się na słupy i obcinali przewody. Rekordem było zerwanie w ten sposób jednego kilometra linii napowietrznej.

Jaworski Urząd Telekomunikacji ponosił każdorazowo wielomilionowe straty. Nie więc dziwnego, że chłopaki wzięli się na sposób. Zainstalowali w kilku miejscach linii czujniki elektryczne, których sygnał odbierany był w jaworskiej

Komendzie Policji. Teraz przyszło tylko czekać. Nie trwało to jednak długo - we wtorek o 22.40 nadszedł oczekiwany sygnał. We wskazane miejsce ruszyły radiowozy z Komendy oraz z Oddziału Prewencji Policji.

Zaskoczony złodziej pracował w najlepsze, gdy został ujęty przez policjantów. Znalaziono przy nim narzędzia oraz 350 m.b. drutu telefonicznego. Okazało się, że jest to mieszkaniec Boguszowa-Gorcy, a "do roboty" przyjechał małym fiatem.

Policjanci w Jaworze czekają z niecierpliwością na następnych.

Frajerów nie zabraknie

Legnicy kanciarze nadal główne źródło dochodów upatrują wśród przybyszy ze Wschodu. Przekonał się o tym żołnierz rosyjski Oleg A., który wybrał się na giełdę. Chciał wymienić posiadane 400 dolarów amerykańskich na niemieckie marki. Trafił na dwóch walucia-ry, którzy zaproponowali mu korzystną wymianę. Chłopina

dał się skusić dodatkowym zyskiem i przystał na propozycję. W czasie wymiany na Rosjanina wpadł jak taran trzeci osobnik, najpewniej koleś handlujących.

Gdy Oleg A. odzyskał równowagę nie zobaczył już ani swoich dolarów ani znajomych w interesach.

Kol. Jerzemu Kozińskiemu wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca

składają:

Zarząd i pracownicy
OZPN ZM w Legnicy

TAKSÓWKA 1001



(67)



Dec wkurzony był nie na żarty. Dlatego też prawidłowe przecież zachowanie Kłysa przyszył ze złością:

- Tyle razy już ci mówiłem, żebyś nie walił mi tutaj kopytami. Masz pracować głową, a nie trzaskać buciorami. Tutaj nie koszary, zapamiętaj to sobie.

- Dobrze szefie, ja tylko tak z przyzwyczajenia - Kłys nie był już tak przejęty obsztorcowaniem, jak to było kiedyś. Przywykł już i wiedział dobrze, że obojętnie co by zrobił i tak stary go objeżdżał. - Robię za piorunochron - pomyślał.

- A teraz do roboty. Dzwon do Zorki i wywołuj spotkanie.

Tego akurat nie trzeba było Kłysowi powtarzać. Sam się niecierpliwił i pragnął jak naj-

szybciej wyjaśnić przyczynę tak nieoczekiwanego zakończenia tej akcji.

Wykręcił numer, po chwili zgłosił się facet, który - jako jedyny - mógł wyjaśnić przyczynę totalnej kłapy, jaką ponieśli na autostradzie.

- Część, poznajesz? - zapytał Kłys.

- A dlaczego mam nie poznać. Prześladowcę zawsze rozpoznam - zaśmiała się chluba siatki agenturalnej Kłysa.

- Nie żartuj chłopie, nie mam dzisiaj do tego głowy - Kłys, widząc grymas na twarzy Deca, przyspieszył jak tylko mógł rozmowę.

- To o co chodzi? W czym mam ci tym razem pomóc - zapytał Zorka.

- Słuchaj, musisz się dowiedzieć co stało się z Gajewskim i jego kompanami. Na autostradzie ich nie było. Czekaliśmy blisko trzy godziny i pies z kulawą nogą się nie pojawił. - Nie rozumiem. Z tego co

wiem, to mieli wyjechać na bank. Polikwidowali wszystkie swoje sprawy i uzgodnili wyjazd.

- Sam widzisz. Słuchaj, a może pojechali inną trasą.

- Nie, to niemożliwe. Wszystko ustalał Gajewski, a on zawsze mówił, że najbezpieczniej jest jechać w natłoku samochodów. Dlatego wołał jeździć autostradą.

- Ale mógł jechać inną trasą?

- Kłys się niecierpliwił - Masz możliwości szybko to wyjaśnić.

- Chłopie o tej porze, coś ty z byka spadł. Co ty myślisz, że ja jestem u was na etacie?

- No, nie narzekaj, najgorzej z nami nie masz.

- A czy ja narzekam, ja się tylko pytam. A przede wszystkim powiem ci jedną prawdę - co nagle to po diable - odpowiedział Zorka. - A teraz poważnie, jak myślisz, nikogo nie zainteresuje, dlaczego wypytuje się o Gajewskiego? Przecież

momentalnie się kapną kogo reprezentuje: i będę spalony. Jeszcze oberwę nożem w ciemnej ulicy.

- Nie o to chodzi. Potraktuj to jako próbę, a nie jako konieczność.

- Dobrze, robię to dla ciebie. Ale to ostatni raz.

- Okey, pamiętaj tylko, że nie jest to informacja za wszelką cenę na dziś. Coś nie wyjdzie, rób to spokojnie nawet jutro. Telefon znasz.

- Dobrze, czekaj.

Skończyli rozmowę. Kłys odwrócił się do Deca:

- Słyszał pułkownik, czekamy.

- Nie ma wyjścia, czekamy.

- Dec siedząc w fotelu przeciągnął się. - Kłys zrób coś do picia. Coś nam się też od życia należy.

Gdzieś po pięciu minutach siedzieli popijając herbatę, na kawę żaden już nie miał ochoty. Byli nią po całym dniu zamuleni.

Dec wstał, podszedł do sza-

fy pancernernej i wyciągnął butelkę "Napoleona". Kłysa zamurowała.

- Co tak patrzysz, nie chcesz.

- Dec był już rozluźniony. Wiedział, że teraz nic już nie zależy od niego.

- Ależ nie, z przyjemnością.

Minęła godzina. Sączyli koniak i rozmawiali o pierdołach. Zwykle problemy, sprawy dnia codziennego. Kłys żalił się na zarobki. Dec nie miał też nic przeciwko podwyżkom. Terkot telefonu wyrwał ich z tej drętwy. Kłys rzucił się prawie na aparat.

- Słucham.

- To ja - odpowiedział Zorka.

- Sprawa prosta aż śmiech bierze. Gajewski nie wyjechał bo mu żona uciekła z jakimś policjantem - śmiał się. Wszyscy

wkurzeni, poszukują kobiety, a jej mąż grozi, że leć gliniarzowi rozwali.

(cdn)

NAPRAWDĘ WARTO BYĆ MĄDRYM

Wraz z rozprzestrzenieniem się gospodarki rynkowej będzie rozwijała się u nas nowa, ponadbranżowa, grupa zawodowa - pracodawcy. Przemyślenia na temat ich roli w gospodarce, m.in. w zmniejszeniu bezrobocia, snuł Józef Spyra - dyrektor ZM "Legmet", viceprezydent Konfederacji Pracodawców Polskich, członek zarządu KGHM "Polska Miedź" S.A.

Jakie źródła bezrobocia pan dostrzeża?

Bezrobocie rodzi się w gospodarce. Sprawę możnaby skwitować stwierdzając, że w gospodarce jest recesja, a recesji musi towarzyszyć bezrobocie, jako nieodłączny element gospodarki rynkowej. Ale samo zwalnianie ludzi nie załatwi wszystkich problemów.

Wróćmy do historii. W wielu firmach państwowych były przerosty zatrudnienia, tzw. ukryte bezrobocie. Wtedy firmy mogły pozwolić sobie na luksus istnienia takiego stanu rzeczy. Nie obawiałbym się więc bezrobocia powstającego na skutek poprawy organizacji pracy, wprowadzania nowych technologii i racjonalizacji zatrudnienia. Zwalniania pracowników nie można jednak traktować jako lekarstwa na wszelkie bóle czki przedsiębiorstwa. Tu widzę ogromną rolę pracodawców.

Kogo uważa pan za pracodawcę?

Powiedzmy wyraźnie, że w dotychczasowych układach pojawiała się nazwa pracodawca, ale tak naprawdę on nie istniał. Tę funkcję wypełniało państwo. Do tego przyzwyczajeni byli pracownicy i ich reprezentanci - związki zawodowe. Teraz pracodawcy muszą się uczyć, jak nimi być, a pracownicy i ich przedstawiciele muszą zrozumieć, że istnieje instytucja pracodawcy.

Ustawowo, zostały już rozwiązane trzy kwestie, mam na myśli ustawy o związkach zawodowych, o rozstrzyganiu sporów zbiorowych i organizacji pracodawców. Odbył się Kongres Założycielski Konfederacji Pracodawców Polskich, nie mylić z ugrupowaniem, które startowało w wyborach. Chcielibyśmy wypełniać swoje funkcje w firmach, dla firm i dla ludzi, którzy tam pracują. Zakładam, że pracodawca ma zabiegać o to, żeby wszystkim było lepiej, co wcale nie znaczy, że każdemu. Pracodawca tworzy warunki pracy i bytu swoim pracownikom. Powinien też wpływać na elementy gospodarki.

Czy pracownicy mają drzeć przed szefem? Jak może wyglądać ich dialog?

Zawsze powtarzam, że zwolnień nie muszą się bać bardzo dobrzy i dobrzy pracownicy, ale kiepscy i przeciętni. Zjawisko bezrobocia powinno zachęcać do podnoszenia kwalifika-

cji, do bycia lepszym, bardziej dyspozycyjnym.

Pierwszym elementem dyskusji między pracodawcą, a pracownikiem musi być ochrona zakładu pracy, a nie, jak dotychczas, płaca. Liczy się proponowanie rozwiązań, które pozwolą istnieć zakładowi dzisiaj, jutro i pojutrze. Przygotowanie strategii rozwoju, mądre inwestowanie, daje szanse obydwu stronom. W drugiej kolejności należy zadbać o bezpieczne metody pracy, w trzeciej o pakiet spraw socjalnych i dopiero czwarty element to płace. Jeżeli pierwszym punktem w dyskusji są płace, nikt nie myśli o przyszłości, a przynosi to wiele szkody zakładom pracy. W krajach, od lat działających w ramach gospodarki rynkowej kreuje się politykę płacową w branży, regionie, ustala się politykę rozwoju, przewiduje miejsca recesji i mimo wszystko planuje pewne szkolenia. My się tego będziemy musieli uczyć, im szybciej to zrobimy, tym lepiej dla nas.

Jest pan dyrektorem wielkiego zakładu. Jak pan ocenia, czy ludziom w obecnej sytuacji gospodarczej chce się pracować?

Różnica w dochodach tego kto pracuje, a tego kto nie pracuje jest tak niewielka, że właściwie nie ma motywacji do pracy. Chciałbym się powołać na pogląd Michała Kuszyka - psychologa. Powiedział on, że przecież przez lata nie robiliśmy nic innego, tylko straszaliśmy pracą. Np. jak będziesz niegrzeczny, to będziesz musiał posprzątać swój pokój, zrobić zadanie. Myślę, że w naszej świadomości tkwi przekonanie, że praca jest najgorszą rzeczą, jaka może być. Samo występowanie bezrobocia tego nie zmieni, to się musi zmienić w naszej psychice. Praca ma być nagrodą, nie karą. W tym naszym wielkim bezrobociu tego prawdziwego jest trochę mniej. Ponieważ różnica między pracować i zarabiać, a nie pracować i dorabiać jest czasem na korzyść tego drugiego. Pierwszym elementem motywacji do pracy będzie wystąpienie różnicy w sytuacji pracującego i nie pracującego.

Jak widzi pan wkład pracodawców w zmniejszenie bezrobocia?

Potrzebna jest integracja pracodawców nie tylko po to, żeby mówić o wielkiej gospodarce, ale także o naszym regionie. Właśnie pracodawcy mają

za zadanie współuczestniczyć w kreowaniu regionalnej polityki gospodarczej, myśleć o teraźniejszości i przyszłości. Pracodawca powinien dobrze zarabiać, ale musi na to zarobić. Nie wolno mu ograniczać się do brania pieniędzy, ważne jest poczucie odpowiedzialności za tworzenie przyszłości regionu.

Współpraca z innymi firmami pozwoli, w razie zagrożenia zwolnieniami, na porozumienie. Może znajdą się nowe miejsca pracy dla zwalnianych. W ramach polityki regionalnej potrzebne jest zachowanie obronne. Na terenie regionu realizuje się szereg inwestycji. Zadbajmy o to, jeżeli spełnione są wymagania techniczne, żeby robili to ludzie z naszego regionu. Dajmy szansę rozwoju naszym firmom. Zbierajmy oferty od wszystkich, nie doprowadzajmy do zachowań monopolistycznych, ale jeżeli oferta rodzimej firmy jest najbardziej korzystna, to powinna mieć pierwszeństwo. Jest to jakiś sposób na zmniejszenie bezrobocia.

Czy w dzisiejszych czasach oplaca się kształcić, podnosić kwalifikacje?

Młodzież z chojnowskiego liceum ogólnokształcącego zadawała mi pytanie: "Czy oplaca się inwestować we własną naukę?". Młody człowiek, który idzie na studia, praktycznie "wypada" na pięć lat. Potem musi "gonić" swoich rówieśników, którzy poszli do pracy. Gdy trwa recesja, w krótkim czasie, nie ma on szans na wygranę wyścigu. Właśnie pracodawcy mają stworzyć warunki rozwojowe, odwrócić tendencje i to się stanie. Poza tym człowieka można pozbawić wszystkiego, godności, majątku, ale jednego mu się nie wydrze - intelektu, mądrości i wiedzy. Wcześniej czy później intelekt i wiedza będą sprzedawane drogo. Taka inwestycja to szansa na przyszłość, dlatego warto być mądrym.

Zabiegam o stworzenie pewnego rodzaju fundacji. Chodzi o zgromadzenie środków na tworzenie warunków pracy dla absolwentów. Danie im szansy na zdobycie odpowiednich umiejętności, kwalifikacji. Sądzę, że znajdę zwolenników w Wojewódzkiej Radzie Zatrudnienia.

Zebrała: Izabela Główny

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRODUKCYJNE
meicus®
CO.LTD

W POLKOWICACH

ZAPRASZA

**DO HURTOWNI NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH
OFERUJEMY**

**W bogatym asortymencie
i
po atrakcyjnych cenach**

* wódki

* wina

* piwa

i inne napoje alkoholowe

**Szczegółowe informacje :
POLKOWICE, telefon 47-23-44**

Carex PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO-USŁUGOWE

**SAMOCHÓD DLA TWOJEJ
FIRMY
SKODA-FAVORIT PJEK-UP**

**UWZGLĘDNIAMY
ZWOLNIENIA Z PODATKU
OBROTOWEGO**

**LEGNICA ul. POZNAŃSKA 50
tel. 603-70
ZAPRASZAMY W GODZ.
od 8⁰⁰ do 17⁰⁰**

**OFERUJEMY RÓWNIEŻ
OPONY PIRELLI
z 2-LETNIĄ GWARANCJĄ**

Sechal

**zaprasza P.T. Klientów
do nowo otwartego sklepu
przy ul. Piastowskiej 58.**

Szczególnie polecamy:

- pościel - w cenie już od 150 tys. zł.
- modne kurtki - już od 360 tys. zł.
- garsonki - już od 700 tys. zł.
- swetry z angory - już od 250 tys. zł.

oraz

**obuwie, kosmetyki, zabawki
i wiele innych atrakcyjnych towarów**

**CENY PROMOCYJNE !
Serdecznie zapraszamy!**

PIEKŁO

Nikt nie pytał o kwalifikacje, bo gwarancją przydatności Czesia była opinia szefa wojewódzkiej organizacji ZSMP. To było to, co lubił. Organizował imprezy dla mas, wstawiał kit, kręcił różne, przeróżne interesy. Powolutku piął się w górę. Dla mas robił masówki, a dla elity dupozabawy w okolicznych lasach.

- Umiał się ustawić - wspomina Piotrek, szkolny kolega Czesia. - Wiedział, z kim się napić. Niewygodnych umiał podkablować. Cwana sztuka. Pasoowało mu do twarzy w czerwonym kolorze...

Po stanie wojennym Czesław I. jakby przygasł. Chwilowo stracił robotę, ale tylko na chwilę. Nie minęło 12 miesięcy od wprowadzenia stanu wojennego, a już nasz bohater wypłynął na powierzchnię. Inna firma, inne stanowisko, ale w gruncie rzeczy robił to co robił.

Wykorzystując bardzo szybko układy damsko-męskie, znalazł cholernie mocnego protektora w osobie sekretarza KW PZPR. Teraz był już nie do ruszenia. Ci, co go znali bliżej, mówią, że już wtedy odbijała mu palma. Potrafił szarżować po mieście policyjnym radiowozem, rozbijając się w Karpaczu z małolatami. Poznał dziewczynę na jakiejś gigantycznej imprezie. Niezła sztuka, kiedyś podobno "bujala" się w wyborach Miss Dolnego Śląska... Małżeństwo Czesia coraz bar-

dziej przypominało mydlaną bańkę...

- Nie potrafię zliczyć, ile razy wracał do domu, przyjeżdżając służbowym samochodem. Kompletnie pijany. Zawsze taktowny ale pijany. Niby spokojny był, ale do sąsiadów, z biegiem czasu, zaczął odnosić się z pogardą...

Mijały lata. Czesław wspólnie rozegrał pewną intrygę w zakładzie, w którym pracował. On zawsze był mistrzem intrygi. Wywalono - właściwie to partia wywaliła - na bruk ogólnie lubianego dyrektora. Czesław, mając rekomendację PZPR, został nowym dyrektorem. Ludzie w zakładzie byli jak otumanieni. Nie przypuszczali, że ta czerwona gadzina wykona taką woltę. Łudzili się,

Janina R. sama już nie wie, gdzie szukać pomocy. Zresztą czy jest jakiś sens szukania pomocy?

- Już trzy lata temu lekarz mi powiedział, że TO choroba raczej nieuleczalna. Na nic się zdało zamykanie Czesława w złotoryjskim szpitalu. Raz był miesiąc w Lubiążu. Poprawa była krótka. Wracał do Legnicy, wracał do swojego dawnego środowiska. Później czekałam tylko na telefon z pogotowia, z policji... Miałam też układ z właścicielką baru, gdzie mój mąż pił na umór. Ona zawsze dzwoniła, gdy Czesiek zaczynał wpadać w szal. Wódka pobudzała jego wyobraźnię. Demolował wszystko,

bił się, uchodził za najmądrzejszego. A był zerem. Kompletnym zerem. On całe życie się bał. Nawet, gdy jego poprzednia żona goniła go do mycia okien, to opatulął się w czapkę, szalik, by przypadkiem nie przeziębnić się. W łóżku? Lepiej nie mówić. Naprawdę nie wiem, w jaki sposób tej swojej poprzedniej zrobił dziecko?

Czesław I wg opinii żony i bliskich jest wrakiem. Jest alkohikiem z postępującą chorobą psychiczną. W domu, w którym mieszka, wszyscy już do tego przywykli. Przywykli, że w każdej chwili Czesio może wrócić na bani i może rozwaląć co tylko pod ręką. Niedawno, w wieżowcu założono domofon, dobrał się do niego jakimś łomem znalezionym na śmietniku...

Karolina H., sąsiadka mieszkająca piętro niżej, przeżywa tragedię Czesława I. jakby młocniej. Może dlatego, że praktycznie zna go lepiej niż jego obecna żona?

- W połowie lat siedemdziesiątych Czesiek był aktywistą ZSMP. Taki niegroźny karierowicz. Czerwony krawat, biała koszula i zaliczanie wszystkich mityngów politycznych. Miał plastyczny talent, więc pracował w wydziale propagandy. Nie można powiedzieć, miał smykałkę do robienia plakatów. Ale on ciągle miał ogromne ambicje.

Któregoś roku Czesiek I. trafił do bardzo znanej firmy.

po "Okrągłym stole", kiedy zapowiedziano odnowę, że tacy jak Czesiek, będą musieli odejść. Odchodzili prawi, lubiani fachowcy, a były aktywista ZSMP nadal był, jest szefem zakładu.

Aleksander Z. przepracował w zakładzie ponad 15 lat...

- Łudziłem się, że jak obalimy komuny, to tacy ludzie jak I. raz na zawsze będą musieli odejść. A tu wała! Nie tylko, że nie odeszli, ale i mają się coraz lepiej.

Zakład, jako jeden z pierwszych, sprywatyzował się. Najpierw przekształcił się w spółdzielnię, później w spółkę. Powstała Rada Nadzorcza, w skład której weszli sami najwięksi hosztaplerzy, co najgorsze z czerwonym rodowodem. Ludzie to widzą, ludzie komentują, przelykają kolejne podwyżki, a jednocześnie widzą, że w tym kraju nic się nie zmienia...

Przez kilkanaście miesięcy choroba Czesława była publiczną tajemnicą. Gdy zniknął za murami szpitali, zamykany na odwyku - tłumaczono, że musiał wyjechać w pilnych sprawach służbowych. Później wracał, pojawiał się w zakładzie - zresztą chyba już wszyscy z kierownictwa firmy zauważyli, że problemy zakładu nic go już nie obchodzą - i tylko szukał okazji do wypicia. Po roku okazja znajdowała go sama. Pił w "Jaworzance", "Miedziance", w przypiływach lepszego humo-

ru pił w "Cuprum". Przy nielicznych momentach, kiedy był trzeźwy, mówił, że nie lubi pić w "Cuprum", bo mu się zafajdana przeszłość przypomina...

Po picu wracał do domu. Urządzał dantejskie sceny. Nie pomagały interwencje policji. Pomoc sąsiadów też okazywała się niepotrzebna.

Wpadł w obsesję, że obecna żona zdradza go. Kierowcy z zakładu kazał śledzić żonę. Później zwolnił kierowcę, zarzucając mu, że przespał się nią.

Raz zbił syna, gdyż twierdził, że ten w szkole... ćpa. Kilka razy próbował odebrać sobie życie. Ci co znali Czesława wcześniej i widzą go teraz, twierdzą, że zmienił się nie do poznania. Żona:

- Nie wiem, jak długo potrwa moja gehenna, moje piekło na ziemi. Kiedyś mi imponował tym, co robi w pracy. Teraz stać mnie tylko na pogardę.

W barze, przy setce, Czesława nietrudno namówić na zwierzenia.

- Wiesz jak to jest? Ona mnie zniszczyła. Wysła za mnie nie z miłości tylko dlatego, że imponował jej świat, w którym się obracałem, szmal który zarabiałem. Przez nią zbiesił się mój syn. Ale ja jeszcze stanę na nogach. Za rok, dwa, jak wróci komuna, znów będę na szczycie...

Tomasz Lenart

listy

NAUCZYCIEL - ZAWÓD (NIE)POTRZEBNY?

Za ścieki - osobno

Stalo się!

Komisja Sejmowa Oświaty zatwierdziła projekt budżetowy na I kwartał 1992 roku. Jej, niezadowoleni, członkowie szemrali, szepotali, mówili głośno i... zatwierdzili. I w tym momencie rozwały się nadzieje mojej grupy zawodowej - nauczycieli - na waloryzację plac, na podniesienie nakładów na oświatę, by uchronić ją przed degradacją czy zachowaniem prestiżu tego zawodu.

Co tam! Pozamyka się szkoły, uczniów wyśle na dodatkowe wakacje a nauczycieli...

E, kto by zawracal sobie nimi głowę. Ważne, że w ten sposób chroni się gospodarkę przed dalszym regresem. Zawsze to dodatkowa forsa.

Zastanawiam się tylko czy ktoś, tam "na drabinie", zdaje sobie sprawę z dwóch rzeczy: Jak żyje się obecnie nauczycielom? Do jakiej degradacji w dalszym ciągu zmierza polska oświata.

Ja zdaję sobie sprawę - i pragnę odpowiedzieć. Jestem bowiem praktykiem, a "temu krajowi potrzebni są praktycy, nie politycy" (słowa prezydenta Le-

cha Wałęsy). Odpowiadam tedy na pierwszą, podpierając się prostym rachunkiem. Jako nauczycielowi z wyższym wykształceniem i 18-letnim stażem pracy, przysługuje stawka zasadnicza (nie mylić z zasiłkiem) 1.071.000 zł. Dodatek stażowy (18%) w wysokości 192.780 zł. Za miesięczną pracę wychowawczą 50.000 zł. a za poprawę piśmiennych prac, zeszytów itp. otrzymuję 83.000 zł. (moje szczęście, że jestem nauczycielem języka polskiego).

Godzin ponadwymiarowych, zajęć pozalekcyjnych i innych mieć - ze względu na oszczędności - nie wolno. W prostym rachunku moje miesięczne pobory wynoszą około 1.397.000 zł. I to jest obraz setek tysięcy moich koleżanek i kolegów. Daruję więc sobie pozostałe wyliczenia i przeliczenia, gdyż wiem, że większość ludzi zdaje sobie sprawę z tej sytuacji i solidaryzuje się z naszym środowiskiem. Cóż jednak mogą, gdy sami znajdują się w podobnym położeniu. Pytam tylko za co żyć, utrzymać rodzinę.

Nie wspomnę, że powinienem

mieć w domu wydawnicze nowości, chodzić (jeździć) do teatru, czytać prasę społeczno-kulturalną.

Powiniennem. Pytam się tym bardziej, iż rząd z pewnością nie powiedział ostatniego słowa w temacie "podwyżki".

Odpowiedź w drugiej kwestii będzie, bo być musi, o wiele ostrzejsza. Oświata dotknęła dna. Polskie szkolnictwo upodabnia się do szkolnictwa "Wysp Bananowych". Nie ma na nic pieniędzy; na remonty, na opłacenie bieżących potrzeb, na pomoce dydaktyczne.

Może dojść do tego, że w setkach polskich szkół zajęcia odbywać się będą przy świecach (Zakłady Energetyczne też mają swoją cierpliwość). Dobrze, że zima łagodna tego roku. Nie trzba będzie pisać w rękawiczkach.

Ministerstwo Edukacji Narodowej bez pardonowo narzuciło swój (absolutnie nie przystający do realiów) program oszczędnościowy. Wśród tych, którzy program ten tworzyli, nie było z pe-

wnością praktyków, gdyż dla nich "obcięcie" jednej godziny języka polskiego w klasie maturalnej czy w pierwszej klasie szkoły zawodowej to chyba jedno i to samo.

Ze szkół odchodzą wspaniali, doświadczeni, mądrzy nauczyciele.

Odchodzą, bo jak wszyscy inni muszą utrzymać rodziny. I... dość mają stresu, sprzeczości i walki "z wiatrakami". Odchodzą z żalem; bo kiedyś "nauczyciel brzmiało dumnie". I takie są fakty.

A nawet jeżeli - jak na obecną chwilę - artykuł ten za wcześnie trąci pesymizmem, niechaj będzie przynajmniej przestroga.

JANUSZ AUGUSTYNOWICZ

Od red:

Drukując ten list, pragniemy zachęcić innych nauczycieli do podzielenia się z Czytelnikami uwagami i opiniami odnośnie sytuacji w szkolnictwie i w szeroko rozumianej oświacie.

Spółdzielnia Mieszkańowa w Ścinawie, która niedawno zakupiła dwa komputery, od 1 marca wprowadziła nowe zasady odpłatności za czynsz. Z eksploatacji wyłączono opłatę za ścieki i będzie ona płacona jako osobna pozycja czynszu.

Lokatorzy, którzy posiadają zainstalowane w mieszkaniach wodomierze płacić będą za faktyczną ilość ścieków równą zużytej wodzie, pozostali według normatywów zużycia wody. W rodzinie 4-osobowej ilość ta wynosi 28 m³ (4 osoby x 7 m³ sześc.).

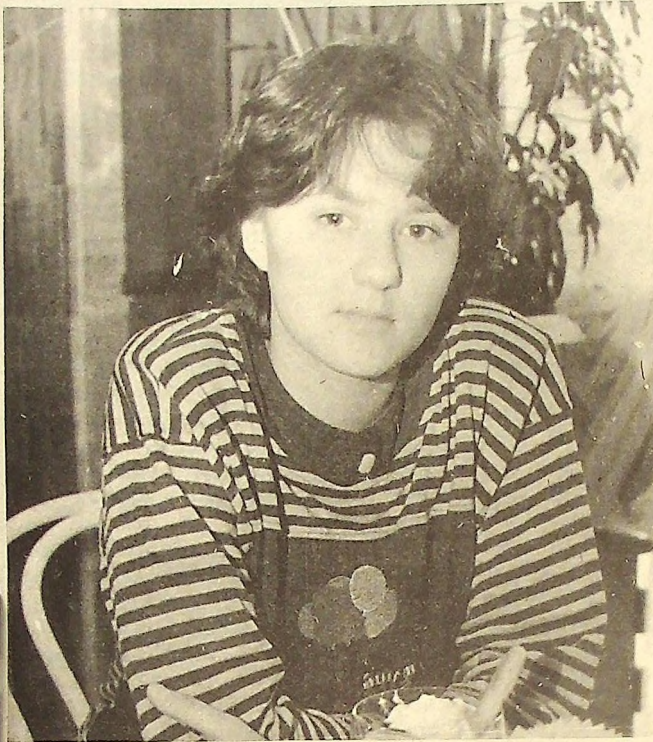
Z obserwacji wynika, że zużycie wody w mieszkaniach gdzie zainstalowane są wodomierze jest mniejsze o ok. 20-50 proc., zatem również opłata za ścieki będzie niższa. Warto więc je chyba zainstalować.

(pak)

SPORT

"Jestem optymistką"

Z Anią Wołyniec, koszykarką "Konfeksu" Legnica rozmawia Grzegorz Brycki.



Kiedy i w jaki sposób trafiłaś do "Konfeksu"?

- To było w pierwszej klasie ogólniaka. Pewnego dnia odwiedził nas trener Ludwik Malec. Wyprowadził kilka dziewcząt, między innymi i mnie. Odpowiadałam podstawowym wymogom, takim jak na przykład wzrost.

Czy wcześniej miałaś jakieś kontakty z koszykówką?

- Grywałam czasami z kolegami na placu. Gdy zaczęłam uczęszczać na treningi byłam zupełnie zielona. W podstawówce nauczono mnie zaledwie dwutaktu. Wszystkiego musiałam uczyć się od podstaw.

Jak zmienił się Twój styl życia po rozpoczęciu treningów?

- Koszykówka uporządkowała go. Obecnie, nie mam czasu na lenistwo. Dzień mam wypełniony do końca. Myślę poza tym, że stałam się większą optymistką.

To znaczy...

- Dawniej byłam przeciętną dziewczynką z podstawówki. Niczym się zbytnio nie interesowałam, niewiele rzeczy mnie obchodziło. Nie wiedziałam czego chcę od życia. Teraz jest zupełnie inaczej.

Przed Tobą matura. Co potem?

- Chciałabym oczywiście dostać się na studia.

Czy mogłabyś zdradzić Czytelnikom trochę więcej szczegółów.

- Nie chcę zapeszać. Interesuje mnie sztuka, malarstwo i rzeźba. Prawdopodobnie wybiorę jakiś kierunek związany z tymi dziedzinami. Przejechałam to po, tacie. On uważa, że mam zdolności po temu.

Jaka jest według Ciebie różnica między drugą a trzecią ligą?

- W drugiej są Rosjanki. Czasami robią 80 procent gry. Są zawodniczkami bardziej doświadczonymi. Nasz brak doświadczenia objawia się niierzadko jakimś zagubieniem czy niezdecydowaniem. Inne zespoły wykorzystują to bez żenady.

Czy wyobrażasz sobie życie bez kosza?

- Nie.

W jakim stopniu talent decyduje o wynikach?

- Ignacy Paderewski powiedział swego czasu, że talent to jeden procent. Cała reszta jest ciężką pracą. Nie wypada się z tym nie zgodzić.

Z którymi zespołami Tobie i Twoim koleżankom grało się najlepiej w II lidze?

- Mogę odpowiadać za siebie, ale myślę, że koleżanki to potwierdzą. Uważam, że im lepszy przeciwnik, tym lepiej gramy jako zespół. Na początku sezonu grałyśmy z czołowymi drużynami ligi. Sądzę, że były to najlepsze mecze.

A jak to się ma do ostatniej konfrontacji z AZS Szczecin?

- Mieliliśmy wyjątkowego pecha. Nigdy nie zakładamy na wstępie porażki, a w sobotę mogło tak wyglądać z zewnątrz.

Uchodzisz raczej za dziewczynę wyjątkowo spokojną. Czy zdarzają się w Twoim życiu momenty kiedy potrafisz się "postawić" i narzucić innym swoje zdanie?

- Oczywiście, chociaż na co dzień być może tego nie widać. Takie sytuacje zdarzają się częściej w domu.

Co Cię denerwuje?

- Cwaniactwo, egoizm, robienie czegoś na pokaz. Denerwują mnie ludzie złośliwi i arogancy.

Czy masz jakieś autorytety sportowe i pozasportowe?

- Ze sportowców cenię najbardziej amerykańskich koszykarzy - Jordana, Thomasa i Magica Johnsa. Do autorytetów zaliczam także swojego trenera. Zna nasze możliwości i słabotki. Potrafi być dobrym kumplem. Kiedy zaczęliśmy treningi zaproponował nam nawet przejście na "ty". Nie zgodziłyśmy się. Wydawało się nam co najmniej niezręcznie zwracać się do niego w takim stylu. Nie mogę na koniec nie wspomnieć o rodzicach. Bez ich pomocy nie sposób się czasem obejść.

Czy zdarzają się chwile, kiedy masz tego wszystkiego dosyć?

- Tak. Ale jeśli przez tydzień czy dwa nie ma treningów, odczuwam pustkę. Nie wiem co z sobą począć.

Czy doping ze strony publiczności ma jakiś wpływ na samopoczucie podczas meczów?

- Osobiście wolę grać przy pustych trybunach. Obecność tłumu to dla mnie dodatkowe obciążenie. Publiczność lubi jednak przyjemnie zaskakiwać. Tak było w Koszalinie podczas pierwszego meczu w II lidze. Kibicowano nam, a nie własnemu zespołowi.

Co myślisz o Tobie koleżanki i koledy z klasy?

- Siedzę w jednej ławce z Goską Bargiel. Rozumiemy się dobrze. Inne koleżanki trochę dziwi to, że uprawiamy sport dla własnej satysfakcji. Koledy gratulują sukcesów kiedy je osiągamy.

Jak odczułyście ostatnią, wysoką porażkę?

- Jesteśmy trochę podłamane, ale w dalszym ciągu mamy nadzieję na utrzymanie się w lidze. Przydałaby nam się jakaś wysoka dziewczyna.

Czy zespół "Konfeksu" przetrwa tę próbę?

- Oczywiście że przetrwa. Myślę, że będą jeszcze cięższe próby. Jeden mecz o niczym nie świadczy. Dziękuję za rozmowę.

Pancerne rowery najlepsze

Z udziałem 9 drużyn piłkarskich odbył się, zgodnie z kalendarzem imprez, w minioną niedzielę pierwszy halowy turniej dzikich drużyn piłkarskich zorganizowany przez lubiński Ośrodek Sportu i Rekreacji. Ze względu na różnice wiekowe poszczególnych drużyn organizatorzy podzielili uczestników na dwie grupy, w których drużyny rozegrały spotkania systemem każdy z każdym. Po czterogodzinnych zmaganiach młodych piłkarzy końcowe tabele turnieju przedstawiają się następująco.

W grupie młodzieżowej starszej:

1. Pancerne rowery	6	12:6
2. Manchester Unitet	5	17:7
3. Wyspy Owce	5	10:13
4. Byki	4	16:16
5. Czarni Józek	0	3:22

W grupie młodszej:

1. Inter Mediolan	5	8:5
2. Olympic Marsylia	4	9:3
3. Osiek	2	7:9

W sukurs Morochowi?

Początkowo dotarła do nas wiadomość, iż trenerowi piłkarzy "Konfeksu", Władysławowi Morochowi ma przyjść w sukurs niedawny szkoleniowiec Górnik Złotoryja, Janusz Sierkies, co stanowiłoby ciekawym, szkoleniowym eksperymentem. Fakt, że raz pewnego widzieliśmy ów duet trenerski w centrum miasta udający się na ... wspólny obiad, ale w końcu każdy ma prawo jadać, z kim tylko mu się podoba. Kierownik "Konfeksu" najpierw zdemontował ową plotkę(?), a od paru dni jest nieuchwytny jako, że wyjechał do sanatorium. Czyli?

Uwaga piłkarze amatorzy

Lubiński Ośrodek Sportu i Rekreacji wśród licznych propozycji spędzenia wolnego czasu ma również i tę, która z pewnością zainteresuje pracujących zawodowo i grających w piłkę nożną.

Otóż od 1 marca OSiR zamierza uruchomić międzyzakładową ligę halową piłki nożnej. W lidze będą mogły uczestniczyć pięcioosobowe drużyny wywodzące się z zakładów pracy, instytucji, urzędów i organizacji społecznych. Poszczególne spotkania piłkarskie rozgrywane byłyby w każdą niepracującą sobotę. O dokładnym terminie i miejscu rozpoczęcia rozgrywek poinformowaliśmy zainteresowanych odrębnym komunikatem. Zresztą zamierzamy prowadzić stałą rubrykę prezentującą dorobek poszczególnych zespołów międzyzakładowej ligi OSiRu.

Zgłoszenia przyjmowane będą w terminie do 28 lutego, a na dziś wiadomo już, że jednymi z pierwszych uczestników tego maratonu-piłkarskiego będą drużyny reprezentujące Urząd Miasta, ognisko TKKF Przylesie, nauczycieli, Straż Miejską oraz Ośrodek Młodzieży Uzależnionej w Bolanowie. Impreza długoterminowa zapowiada się bardzo interesująco, radzimy zatem nie zwlekać z decyzją - zgłoszenia, tylko do 28 lutego.

Turniej "Białej Piłki"

W dniach 29-30 stycznia w Wałbrzychu odbędzie się turniej piłki nożnej. Wystąpi w nim 9 ligowych zespołów. Organizatorzy - wałbrzyski OZPN dokonał podziału na dwie grupy:

Grupa 1: Ślęza Wrocław, Zagłębie Wałbrzych, Kuźnia Jawor, Miedź Legnica i Piast Iłowa.

Grupa 2: Zagłębie Lubin, Warta Poznań, Lechia Dzierżoniów i Górnik Wałbrzych.

Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze - Oddział w Legnicy

Legnica, ul. Rynek 27 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż autobusów:

- Autosan LCA 115B r.prod.1989 cena wywoław. 149.500.000 zł.
- Ikarus LGA 770S r.prod.1986 cena wywoław. 190.000.000 zł.
- Ikarus LGA 795N r.prod.1983 cena wywoław. 145.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 stycznia 1992 r. o godz. 10.00 w Legnicy przy ul. Działkowej 42 (baza transportu).

Drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.00.

Wadium w wysokości 5% wartości wywoławczej wpłacić należy w kasie PTTK - Rynek 25

PTTK zastrzega sobie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn

PROPOZYCJA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY



FERIE Z LILIJKA

(1)

Pojutrze zaczynają się 16. dniowe ferie zimowe. Większość dzieci i młodzieży spędzi je w miejscu zamieszkania. Tym wszystkim proponujemy sprawdzoną, harcerską przygodę - działalność w zastępach NIEOBOZOWEJ AKCJI ZIMOWEJ. Przy MDK "Dom Harcerza" rozpoczął działalność SZTAB NIEOBOZOWEJ AKCJI ZIMOWEJ - 1992, który, wspólnie z redakcją naszej gazety, pragnie Wam przyjść z pomocą w ciekawym, atrakcyjnym i pożytecznym zagospodarowaniu wolnego czasu oraz organizacji zajęć w miejscu zamieszkania.

Nasze propozycje kierujemy do młodych mieszkańców miast i wsi, szczególnie do dzieci mieszkających z dala od ośrodków kultury.

Szczególnie zależy nam, aby zawiązały się grupy przyjaciół, które mogą zorganizować wolny czas sobie i innym.

Na czas zimowych wakacji możemy utworzyć kilku - lub kilkunastoosobowe grupki - zastępy z dzieci mieszkających najbliżej siebie (niekoniecznie muszą to być tylko zuchy czy harcerze). Następnie należy wybrać spośród siebie zastępowego, który potrafi kierować grupą, ustalić nazwę zastępu - najlepiej nawiązującego

do zimy np. "Śnieżynki", "Eskimosi", "Polarnicy", "Śniegowe bałwanki", itp., oraz pozyskać dorosłego przyjaciela zastępu.

O powołaniu zastępu należy zawiadomić w formie meldunku (wzór podajemy niżej) Sztab NAZ - MDK "Dom Harcerza" - 59-220 Legnica ul. Okrzei 9 tel. 253-61.

Pięć pierwszych meldunków zostanie nagrodzonych.

Przez okres ferii w każdym numerze "Gazety Legnickiej", począwszy od jutra, będziemy zamieszczać propozycje zadań, zabaw, gier, pożytecznych działań oraz konkursów z nagrodami nie tylko dla zastępów NAZ, ale wszystkich chętnych. Oczekiwać będziemy również na listy, meldunki i telefony o Waszej działalności w czasie ferii. Najciekawsze z nich zamieścimy na łamach naszej gazety.

PAMIĘTAJCIE O ZACHOWANIU BEZPIECZEŃSTWA PODCZAS ZABAW!!!

Nasze zadania będą oznaczone specjalnym znaczkiem "NAZ". Życzymy udanych ferii i wielu niezapomnianych przygód.
(druh)

Wzór meldunku

Meldujemy o powołaniu zastępu NAZ	SZTAB NAZ
(nazwa) w miejscowości _____ zastęp liczy _____ członków Adres zastępowego _____ Imię _____ Nazwisko _____ Poczta _____	MDK "DOM HARCERZA" 59-220 Legnica ul. Okrzei 9

W Złotoryi tankujemy w trzech stacjach benzynowych

Jeszcze rok temu złotoryjanie tankowali paliwo do swych pojazdów w jedynym CPN-ie znajdującym się przy ul. Legnickiej. Napełnienie baku w godzinach wieczornych było rzeczą niemożliwą. Dzisiaj przy tej samej ulicy na odcinku 1 km znajdują się aż trzy stacje benzynowe. Jedną z nich - "Te-

xaco" - jest czynna przez całą dobę. Nie tylko mieszkańcy miasta, ale także i przejezdni chwala sobie sytuację. Obsługa klientów odbywa się szybciej, a przy tym i stosunek panów obsługujących dystrybutorów do kierowców uległ zmianie.

mac

INFORMATOR

CZWARTEK
23 stycznia 1992 r.

Wsch. Sl. 7.30 Wsch. Ks. 21.33
Zach. Sl. 16.06 Zach. Ks. 8.40

IMIENINY

Rajmunda, Ildefonsa

POGODA

Zima nadal w ataku. Temperatura w nocy i rano spadnie do -10 C, natomiast w dzień do -4 C. Wiatr słaby, umiarkowany. Ciśnienie stałe.

TELEFONY: * Pogotowie Ratunkowe 999 * Straż Pożarna 998 * Pogotowie Policyjne 997 * Pogotowie Wodno-Kan. 993 * Pogotowie Gazowe 992.

LEGNICA

* Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 * Energetyczne 991 * Ciepne 254-96 * Pog. Drogowe 981 * Pog. Telewizyjne 612 * Taxi 210-99 * Informacja PKP 910 * Inf. celna 208-68 * Inf. WPK 237-58 * Informacja turystyczna 288-74 * Inf. usługowa 222-43 * Inf. medyczna 281-51 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny we wtorek - piątek - 16-20) * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 *

LUBIN

* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepne 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15 * Ratownictwa Górniczego 44-12-53 * Pomoc drogowa 44-42-04 * Inf. PKP 44-18-85 * Inf. PKS 44-11-00 * Inf. WPK 44-64-11 * Inf. turystyczna 44-38-10 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-11 * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-16-24 *

GŁOGÓW

* Pogotowie Energetyczne 291 * Ciepne 33-48-69 * Pomoc drogowa 33-34-50 * Informacja PKP 916, 33-34-77 * Inf. PKS 33-31-11 * Inf. WPK 33-42-99 * Inf. usługowa 33-33-95 * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-05 *

ZŁOTORYJA

* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepne 733 * Inf. PKS 655 * Inf. PKS 889 * Inf. turystyczna 746 * Taxi 613 * Lecznicza dla zwierząt 279.

JAWOR

* Pogotowie Energetyczne 26-32 * Ciepne 993 * Inf. PKP 910 * Inf. PKS 28-54 * Inf. turystyczna 40-84 * Biuro paszportowe 280-56 * Taxi 919 * Lecznicza dla zwierząt 24-59 *

CHOJNÓW

* Pogotowie Energetyczne 391 * Ciepne 834 * Inf. PKP 229 * Inf. PKS 449 * Inf. turystyczna 591 * Taxi 451 *

Apteki

Dyżur pełnią:
* Głogów - przy ul. Jedności Robotniczej, tel. 33-37-41,
* Legnica - przy ul. Iżerskiej, tel. 647-87,
* Lubin - przy ul. Wyszyńskiego, tel. 42-44-25



Program I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Przyjemne z pożytecznym
10.00 "Na krawędzi mroku" serial
10.50 Po sześćdziesiątce
11.50 Wiadomości
12.00-16.00 Telewizja edukacyjna
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 "Kwant"
17.15 Teleexpress
17.35 Telemuzak
18.05 Laboratorium
18.30 Podróże do Polski
18.45 Magazyn Katolicki
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 "Na krawędzi mroku" - serial
21.00 Studio sport
22.20 Pegaz
22.50 Wiadomości wieczorne
23.10 Family album
23.35 BBC World Service

Program II

7.30 Panorama
7.35 Rano
8.00 Gazeta domowa
8.10 Telewizja biznes
8.35 "Łebski Harry" - serial
9.00 Transmisja obrad Sejmu RP
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 "Pokolenia" - serial
17.00 Losowanie Totalizatora Sportowego
17.05 Publicystyka
17.35 "Ci niegrzeczni chłopcy"
18.00 Program lokalny
18.30 Wieczór u Mariana Brandysa
19.30 Język francuski
20.00 Studio Sport
21.00 Panorama
21.30 "Studio Teatralne "Dwójki"-Zbigniew Herbert "Powrót pana Cogito"
22.25 Sport
22.40 Wieczory z Tadeuszem Kantorem
23.40 Pasma hipermultimedialne Marcina K.
0.00 Panorama

RADIO LEGNICA

Czwartek

Godziny emisji 6.00-24.00

W programie m.in.:

6.00-10.00 - Blok poranny Radia "L" - prow. P. Kapsa
17.00-20.00 - "Jest sprawa" - rozmowy z radiosłuchaczami.
Blok programowy B. Tadli i A. Andrzejewskiego
20.00-24.00 - "Historia Rocka" - przedstawia M. Pytel. Gościem programu będzie gitarzysta Wilczego Pajaka.



RTL

6.00 Magazyn poranny
8.25 Wiadomości
8.35 Hammer
9.00 Australian Open '92
12.30 Kochany wujek Bill
12.55 Wiadomości
13.00 O jednego ojca za dużo
13.30 Santa Barbara
14.20 Springfield Story
15.05 Dallas
15.55 Chips
16.45 To jest ryzykowne
17.10 Właściwa cena
17.55 Wiadomości
18.00 Dallas
18.45 Wiadomości
19.15 Jump Street
20.15 Mini Playback Show
21.15 Wielka wolność
22.20 Lady Dracula
23.40 Benny Hill Show
23.50 Wiadomości
00.00 Służba w Wietnamie
1.00 Austrian Open '92

MTV

7.00 Uderzenie na dzień dobry
10.00 Paul King przedstawia
13.00 Simone przedstawia
14.00 MTV Gości
16.00 Hity MTV
17.00 Raport Coca Coli
17.15 MTV w kinie
17.30 Wiadomości MTV
17.45 3 x 1
18.00 Premiery MTV
19.00 Yo!
19.30 Dial MTV
20.00 Ray Cokes przedstawia
22.00 Hity MTV
23.00 Raport Coca Coli
23.15 MTV w kinie
23.30 Wiadomości MTV
23.45 3 x 1
00.00 MTV's Post Modem
1.00 Kristiane Backer przedstawia
3.00 Nocne teledyski

Agencja "BIT" świadczy usługi:

- w zakładaniu
spółek,
- w dochodzeniu
roszczeń finansowych
od nierzetelnych
kontrahentów

Agencja "BIT", Leg-
nica, Rynek 5/6, tel.
295-45 (wtorki, czwartki
i piątki od 9.00-14.00

PAMIĘTNIK WSPÓŁCZESNEJ (27)

20 maja 1981 r.

Wciąż nie mogę dojść do siebie. Wciąż targają mną namiętności. Boję się, że mogę komuś zrobić krzywdę. Może ojcu, może bratu, a może Mariuszowi. A on jest taki kochany. Zawsze jest ze mną, zawsze gotowy do wspomagania mnie. Sama jego obecność działa na mnie uspakajająco. Jednak boję się, że skrzywdzę go... Jego przecież mam najbliższą ze wszystkich mężczyzn na tej ziemi.

Całe szczęście, że szkołę mam już z głowy. Wszystko pozaliczałam i nie muszę się obawiać o końcowe oceny. Nie spodziewałam się, że tak dobrze mi pójdzie. - Ale jak się ma Baśka... - jak często powtarza Mariusz - To nie ma kłopotów z nauką. W każdym bądź razie, przynajmniej z postępów w szkole mogę się cieszyć.

Poza tym bryndza. Mama chodzi jak w transie. Zauważyłam nawet iż ostatnio zbyt często zagląda do kieliszka. Muszę z nią porozmawiać. Już jutro. Nie ma co czekać...

21 maja 1981 r.

Po raz pierwszy od wielu miesięcy rozmawiałam tak szczerze z mamą. Nawet przyznałam się do utraty mojego dziewictwa. I mama się otworzyła. Opowiadała o swoich błędach w okresie małżeństwa z ojcem. Ona naprawdę czuje się winna. Postanowiliśmy jednak, że będzie walczyć inaczej niż dotąd... O, Boże! Mama dalej chce ojca. Ona go kocha.

Od jutra zatem mam inną mamuszkę. Czas odwiedzić fryzjera, czas porządnie się ubie-

rać. Jest przecież jeszcze całkiem atrakcyjną kobietą. A jakie ma nogi? Ho! ho! Ojczulek chyba nie wie, co stracił. Trzeba więc mu otworzyć oczy. Tym bardziej, że ta kobieta, z którą teraz mieszka, nie umywa się pod względem urody do mamy. Jest tylko młodszą, a to nie jest wcale takie ważne.

Bardzo mi się przydała ta lekcja szczerości. Zrozumiałam, że i ja nadal bardzo kocham tatę. Te wszystkie inwektywy, którymi go obrażałam, to tylko forma samoobrony, głupia złość. Mama mi uzmysłowiła, że mężczyzna jest jak dziecko. Czasami ulega magii, co wcale nie oznacza, że musi być zły... Teraz więc mogę powiedzieć głośno: "Tak! Kocham moją tatę i razem z mamą będę o niego walczyć".

Jutro zadzwonię do niego do pracy...

22 maja 1981 r.

Tato bardzo się ucieszył, że chcę z nim porozmawiać. Nawet był trochę zdziwiony. Umówiliśmy się zatem na jutro. Tym razem nasze spotkanie odbędzie się w "Tivoli". O, Boże! Muszę sobie przygotować mowę. Skoro atak, to atak trzeba solidnie przygotować. Przeżywam jak gęś. Oj, żeby tylko nie stchórzyć. Pójść na całość! - to moja rola. Nie mogę się już doczekać tego jutra.

Monika R.

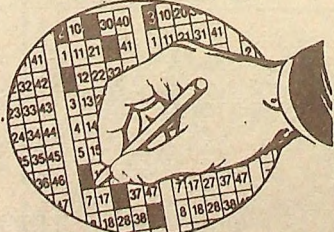
Od redakcji: Chochlik drukarski nie ominął bohaterki pamiętnika. Tydzień temu nadał jej imię Mariola. Pani Moniko, przepraszamy.

Wyniki losowania z 22 stycznia 1992 r.

DUŻY LOTEK
11, 24, 26, 30, 40, 43

EKSPRES LOTEK
1, 14, 20, 24, 32

LOTTO



GAZETA LEGNICKA. Dziennik Województwa Legnickiego. Legnica. 59-220. Rynek 5/6. tel. 295-45. fax 297-86. Redaktor naczelny: Witold Podedworny. Wydawca: "Alfa" sp. z o.o. Id. 390001678. Konto: Bank Zachodni O/Legnica nr 383800-11080-136 Skład komputerowy: ZP "Kolograf". Druk: Spółdzielnia "Poligraf". Biura i punkty przyjmowania ogłoszeń: Legnica ul. Złotoryjska 2. tel. 222-43. tlx 787270. Jawor, Rynek 4. tel. 31-48. Złotoryja ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 6 oraz w siedzibie redakcji. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o prenumeracie udzielają oddziały "Ruch" i placówki pocztowe.

Z MAGLA

Radio Legnica prezentuje coraz to szerszą gamę programów muzycznych. W ubiegły poniedziałek o godzinie 20.00 nadano audycję, w której popłynęły dźwięki muzyki poważnej. Program prowadziła znawczyni-muzykolog Teofila Grabska. Miłośnicy tego gatunku muzyki mogą być zadowoleni, gdyż realizatorzy obiecali cykliczne nadawanie tej audycji.

Fraszka dnia

Tu mi kaktus...

Na dłoni mi kaktus zawegetuje (zapewniam, choć śmiać się możecie ze mnie), jeżeli gospodarke naszą uratuje, mecenas J. O. kolejny premier...

TAKA JUŻ NATURA

Cypkin kupił żonie futrzany kołnierz z lisa. Cypkinowa ogląda go i mówi:
- Moryc ten lis jest fałszywy
- Taka jest jego natura - odpowiada mąż

Ogłoszenie drobne

Z uwagi na wyjazd tania sprzedam dom jednorodzinny do wykończenia z materiałami, w atrakcyjnej dzielnicy Złotoryi. Informacje szczegółowe w dni robocze: tel. 210-56, w godz. 9.00-15.00

odjazdy in'tyl...

- Laureatka Jarocina'90 - Maria Nefeli w tym roku ma odrodzić się jako zupełnie nowa kapela. Po zmianach personalnych muzycy pragną powrócić do tradycyjnego punk-rocka...

☆☆☆

- Nowego basistę ma już Sertzur, ale co z tego, skoro w dalszym ciągu zespół nie ma miejsca na próby. Obecnie leader kapeli - Manat przebywa za granicą, skąd ma przywieźć trochę profesjonalnego sprzętu muzycznego...

☆☆☆

- W pierwszej połowie tego roku wystąpi w Legnicy grupa The Strike. Wiadomość tę otrzymaliśmy z bardzo wiarygodnego źródła. Tak, że...

(V.R)

Nowości z Legnicy

Zbliża się wiosna. Powstaje coraz więcej nowych zespołów, a stare się reaktywują. Taką właśnie formacją jest LILLY CHIPS, które po długiej przerwie wznowiło próby.

Ogłoszenie drobne

Sprzedam pawilony na giełdzie i na targowisku przy ul. Partyzantów

tel. 612-77

ZAPRASZAMY

KINA

- "Ognisko" - "Terminator II" (USA), godz. 14.00, 16.00, 18.00 i 20.00
- "Piast" - "Dziecko szczęścia" - godz. 9.00, 11.00, 13.00, 15.00 i 17.00 (pol)
- "Misja" - godz. 19.00 (USA)

MDK

"Dom Harcerza"

- Wieczór filatelistyczny, godz. 16.00

MDK

Mickiewicza 3

- Dzieci "Śpiewają i tańczą dla rodziców" godz. 16.00

LCK

Akademia Rycerska

- Marcin Daniec zaprasza na "Zimową Balladę" w wykonaniu: Marty Zwierzyńskiej (piosenki Jana Kantego Pawluśkiewicza), Jacka Chmielnika ("Vabanc", "King Size"), Bogdana Łyszkiewicza (Chłopcy z Placu Broni), Tadeusza Leśniaka (Piano Jazz), Leszka Wojtowicza (Piwnica pod Baranami), Andrzeja Sikorskiego (Pod Budą) oraz Tadeusza Kroka (laureat Festiwalu Piosenki Studenckiej), godz. 10.00, 12.00, 17.00.

GDZIE LEPIEJ NIE CHODZIĆ:

- Na łyżwy na Kozi Staw, gdzie o kąpiel nie trudno, gdyż tafla lodu jeszcze cieńka i krucha.

KRZYŻÓWKA PANA ZBIGNIEWA

Nr 16

Rozwiązanie krzyżówki z nr 12

Poziomo:

1. bazarz z Zakopanego
4. busola
9. rywalka
10. warszawski klub sportowy
12. zniknął z ulic Legnicy
16. wodowstręt
19. opilek lub wiór
23. narzędzie rolnicze
25. cechy rodzicielki
26. diabeł
27. wyrzutek rodziny

Pionowo:

1. rolka z nawiniętym drutem
2. kant, skraj
3. pływaczka na rzece
5. drzące drzewo
6. pismo wszczynające proces
7. przystanek kolejowy
8. brzask
11. obustronny zamsz
13. ziemia uprawna
14. ludowy taniec polski
15. czyniele
17. wszechświat
18. egzotyczna świątynia
20. buta, zarozumiałość
21. specjalne odżywienie
22. beczące zwierzę
23. pojemnik na mleko
24. gatunek pszenicy

Poziomo:

- składak, rozłam, deptak, czaban, czyrak, Witalis, Niniwa, szarada

Pionowo:

- Szkot, łaska, drabina, krab, szkoła, parafina, rzecznik, zrzutka, tarnik, bulla, nisza, kwas

